Prenumerata „Kur. War." wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24)
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś: ŚS. Szymona z Lipnicy i Kamil.
Jutro: S-go Wincentego à Paulo W.
Czwartek: ŚS. Czesława W., Eliasza i Dan.
Piątek: S-tej Praxedy Panny.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 1.
Zachód „ „ 8 „ 10.

Długość dnia godzin 16 minut 9.
Ubyło „ „ — „ 34.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: S-tej Marji Magdaleny.
Niedziela: Ś. Apolinara B. M.
Poniedziałek: Ś. Krystyny P. M.
Wtorek: Ś-go Jakóba Apostoła.

— *W Okólniku Warszawskiego Okręgu Naukowego* zamieszczono: Kurator okręgu, w skutku przedstawienia naczelnika warszawskiej dyrekcji naukowej, o konieczności wyjaśnienia warunków przyjmowania uczniów na kursa pedagogiczne, uznał za właściwe podać do wiadomości pragnących wstąpić na kursa, następujące przepisy, wyjęte z artykułów Najwyżej zatwierdzonej ustawy tych zakładów: 1. Przyjmowanie uczniów na kursa pedagogiczne odbywa się przed początkiem roku szkolnego, w ciągu pierwszej połowy sierpnia każdego roku. Z powodu przyczyn szczególnie zasługujących na uwagę, mogą być przyjmowani na pierwsze dwa kursa i w ciągu roku szkolnego tacy uczniowie, którzy na egzaminie okażą się o tyle przysposobionemi i rozwiniętemi, że mogą słuchać kursa tej klasy do której wstąpić pragną. 2. Każdy wstępujący na kursa, powinien przedstawić przy prośbie, inspektorowi kierującemu następujące dokumenta: *a*) świadectwo o swym wieku i stanie (metrykę); *b*) świadectwo bezpośredniej zwierzchności miejscowej o swem prowadzeniu się, które dla ucznia wstępującego wprost ze szkoły, może być zastąpione przez świadectwo szkolne o postępach i prowadzeniu się, ale tylko w tym wypadku, jezeli nie minęło sześciu miesięcy od czasu wyjścia jego ze szkoły; i *c*) świadectwo proboszcza o tem, że wykonywa obowiązki religijne. Wszystkie te dokumenta mogą być spisane na prostym papierze. 3: Przed przyjęciem na kursa przedstawiających wymienione dokumenta, miejscowy lekarz szkolny udziela im zaświadczenie, że mieli szczepioną ospę i nie mają wad fizycznych, jakiemi szczególnie są: głuchota i jąkanie się, albo chorób przeszkadzających sprawowaniu obowiązków nauczycielskich, a zatem nie dozwalających przyjąć ich na kursa. 4. Pragnący wstąpić na pierwszy kurs, powinien mieć przynajmniej 15 lat wieku i zdać egzamen w objętości dwuklasowej szkoły elementarnej, a mianowicie powinien umieć: *a*) z języka ruskiego: czytać poprawnie i swobodnie, opowiedzieć przeczytane z pojmowaniem znaczenia słów i sensu mowy i pisać za dyktowaniem bez grubych omyłek gramatycznych; *b*) z arytmetyki: cztery działania arytmetyczne z liczbami prostemi i mianowanemi; i *c*) z religji: krótki katechizm odpowiedniego wyznania, główne modlitwy i znaczniejsze wypadki z historji świętej. Przy egzaminie zwraca się uwagę nie tyle na mechaniczne umienie, ile na jasne i z ładem pojmowanie rzeczy i w ogóle na stopień umysłowego rozwoju egzaminowanego. 5. Przy kształceniu się na kursach pedagogicznych nie jest przepisana ani opłata za naukę, ani ubranie mundurowe, ale porządek i czystość w ubiorze wymagana jest od uczniów, jako niezbędny warunek pod względem higienicznym i wychowawczym. 6. Uboższym i biedniejszym uczniom udzielają się według decyzji rady pedagogicznej, zatwierdzonej przez kuratora okręgu, stypendja (od 4 do 7 i wyżej, ale nie przenoszące 10 rubli na miesiąc), wyznaczane nie prędzej, jak po dostatecznem okazaniu przez nich w ciągu dwóch lub trzech miesięcy po wstąpieniu na kursa, zdolności, pilności i dobrego sprawowania się. 7. Uczniowie kursów pedagogicznych podczas znajdowania się ich w zakładzie, uwalniają się od rekruckiej powinności. Korzystają z tegoż samego prawa w ciągu roku po wyjściu z zakładu wychowańcy którzy ukończyli kurs z atestatem, chociażby nie byli w służbie naukowej. (Dz. War.)

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 186 wydanym zamieszczono:— Polecam Kommissarzom cyrkułowym, wspólnie z lekarzami miejskimi obostrzyć nadzór policyjno-lekarski nad handlem w mieście—hurtem lub szczegółowo—warzyw i owoców, niedopuszczając w żadnym razie sprzedaży niedojrzałych lub zgniłych, jako bardzo dla zdrowia szkodliwych. O rezultacie rewizji tych produktów, donosić mi za pośrednictwem Urzędu Lekarskiego co tydzień, winnych zaś—handlowania warzywami złego gatunku, przedstawić wydziałowi Policyjno-Sądowemu dla ukarania; z samemi zaś płodami postępować wedle istniejącego w tym celu przepisu. (Gaz. Polic).

—Q— Słuchajcie, nie gadajcie, dech wstrzymajcie. W dniu wczorajszym... jeszcze w tej chwili włosy mi stoją na głowie,.. pojawił się w Eldorado „Massaro Massaroni" wielki bandyta włoski.

Już co on tam dokazywał nie pytajcie mnie nawet, bo mi z przerażenia oczy mgłą zachodziły.

Strach powiedzieć, niebezpieczny ów człowiek przebrał się za ambassadora Sardyńskiego, żeby się znaleźć na salonach margrabiego Bianchi, a ten margrabia Bianchi był jego ojcem i nakazał karabinierom chwytać bandytę nie wiedząc o tem, że to syn, i dopiero dowiedział się o tem, kiedy kurtyna zapadała, a Massaroni ugodzony kulą w czoło leżał już na ziemi.

Wielki żal nam było tego poczciwego żbójcy, który z taką rycerską grzecznością umiał obdzierać ludzi i uspokoiliśmy się dopiero kiedy publiczność przywołała na scenę zabitego i ten jej się z grzecznością ukłonił.

Już to po prawdzie monodram „Zosia druchna" nie przedstawiał nam tych okropności, owszem widzieliśmy przed sobą wcale ładną wiejską dziewuchę tańczącą i śpiewającą, że aż he!

To też publiczność biła oklaski, że aż palce puchły, a bukietów sypało się co nie miara — prawda, że dzisiaj bukiety tanio kosztują.

Jak tedy po zapadnięciu kurtyny zaczęto wołać benefisantkę to okrzyk „Baranowska" powtarzał się do nieskończoności.

Widocznie publiczność czyni sobie igraszkę z tych przywoływań — kurtyna podnosiła się i zapadała co chwila, a po gwałtownych jej ruchach widać było, że oficjalista delegowany do tej operacji nie bardzo był zadowolony z tych narzuconych mu gwałtem gimnastycznych ćwiczeń.

I byliby może tak przez całą noc wołali, bo widocznie dużo tam się znajdowało ludzi o zdrowych gardłach i płucach, gdyby ktoś nie wpadł na szczęśliwą myśl i nie zakrzyknął *gawot*.

A więcie zapewne, że *gawot* jest obecnie monomanją publiczności ogródkowej. Gdziebądź się obrócisz, wszędzie ten okrzyk cię prześladuje. Więc dalejże wrzeszczyć *gawot!* co komu tchu starczyło. Aż nareszcie, zabrzmiały pierwsze akordy i publiczność uciszyła się tonąc w muzycznym zachwycie!...

* * *

„Scena za sceną" dramat odegrany wczoraj w Tivoli przywodzi nam na pamięć dość dawne wspomnienia.

Dramat to młody, bo pisany przez młodzieńca, który z całą siłą świeżych jeszcze wrażeń rzucał się w świat, spoglądając na ludzi i rzeczy przez tęczowe barwy poezji.

Dla podniesienia jednak tej sztuki, w której pomimo siły, zapału i czucia mieści się wiele bardzo niedokładności scenicznych, potrzeba jest wzorowej gry aktorów, towarzystwo zaś p. Trapszy jakkolwiek zasobne w wielu zdolnych artystów nie przedstawia do tegoż koniecznych warunków.

W rolach główniejszych odznaczali się pp. Trapszo, Delheu i Texel, oraz p. Zimaier i panna Czapska.

Publiczność bawiła się dobrze i oklaskami wyrażała swoje zadowolenie.

* * *

= „Wielki Pan świeżej daty i grabarz," sprzysięgli się wczoraj na publiczność w „Alhambrze," aby ją znudzić i na zawsze od siebie odstręczyć. Jeżeli tego nie dokazali zawdzięczają to tylko silnemu postanowieniu obecnych, aby się bądź cobądź weselić i uśmiać. Kogo nie zabawiła scena ten bawił się własnym sumptem. Młodsze pokolenie tłoczące się za swoje dwadzieścia groszy do sceny, odgrywało na barjerach oddzielających teatrzyk od ogrodu wesołą komedję, która za każdem zbliżaniem się woźnego teatralnego łatwo w melodramat zamienić się mogła. Szczęściem do tego nie przyszło. Śpiewki p. Szymborskiego i p. Krajewskiej najlepiej się podobały z całego przedstawienia. Pierwszemu nieznajomy autor dosypał do wierszy nie zawsze dobrze rymowanych, trochę soli attyckiej i przez to smak ich zaostrzył.

P. Perchorowicz jako nieszczęśliwy ojciec szulera zebrał dwa czy trzy razy poklask, nie za grę swoją ale za nieszczęście które przedstawiał. Poczciwe instynkta publiczności objawiły się nawet przy słuchaniu tak nędznej ramoty, jaką jest wczorajsza tragikomedja, tragiczna tylko w tytule, a jedynie chyba w sposobie wykonania komiczna. Tak słabego utworu jeszcze w żadnym teatrzyku ogródkowym nie zdarzyło nam się widzieć. Nic się w nim kupy nie trzyma nic nie jest potrzebne—ale wszystko przydało się na benefis p. Wojcickiego który był wesołym terminatorem a udając pijaka humorem swym wzbudził nawet sensację. Publiczność licznie zgromadzona napełniła kassę i uczyniła zadość zamierzonemu celowi. Tout va bien qui finit bien.

Na zakończenie trzy choreograficzne zdolności miejscowe zatańczyły „pas de trois" chińskie. Pewna część publiczności, pomimo spóźnionej pory — było już około dwunastej — takiego doznała zachwytu, że artyści musieli produkcję swą powtórzyć. P. Szymborski zaprosił obecnych na czwartek na swe imieniny, tak bowiem nie bez dowcipu nazwał benefis. Radzimy szczerze p. Stobińskiemu, aby wczorajszej tragi-komedji nigdy już więcej w teatrzyku „Alhambry" nie exhibował.

Wiadomości miejscowe.

= W dniu wczorajszym JW. Hr. Berg, Namiestnik Królestwa, raczył o godzinie 7mej wieczorem zwiedzać w szczegółach zakład Spółki Jedwabniczej na Czystem, istniejącą przy niej pasiekę zawiązującej się spółki pszczolniczej oraz położoną na 4tej wiorście linji kolei żelaznej plantację morwową. Oprowadzali JWgo Namiestnika: prezes spółki jedwabniczej Zawisza i dyrektor ogrodu botanicznego J. Aleksandrowicz w towarzystwie wielu z członków rady nadzorczej spółki.

= Wiadomo, że nasi włościanie nie odznaczali się dawniej zamiłowaniem pielęgnowania drzew nawet owocowych. W ostatnich jednak czasach w wielu miejscowościach Królestwa nastąpiła pod tym względem pewna zmiana na dobre.

Włościanie chętnie tam już sadzą przy swych chatach drzewa owocowe, a co ważniejsza, że wzajemnie je strzegą. Dawniej, gdy kto posadził drzewko, zaraz je złamał zawistny sąsiad lub swawolnik nie mający pojęcia o poszanowaniu cudzej własności.

Na rozwinięcie wśród ludu tego poszanowania, nie mało się w ostatnich czasach przyczyniło surowe karanie za złamanie lub uszkodzenie drzew. Gdzie przewinienia te lekko traktowano, tam jeszcze teraz nie ma wcale drzewek, a te jakie się nadarzą włościanie wkrótce wyrywają.

= W ciągu upłynionego miesiąca czerwca ruch na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej przedstawiał następny obraz: przewieziono osób 103,686, towarów 4,963,813 pudów; z czego otrzymano dochodu rs. 325,383 kop. 79½. Zatem przewieziono o 1,381 osób mniej niż w czerwcu zeszłorocznym; towarów zaś o 764,917 pudów więcej i dochód osiągnięto większy o rs. 53,360 kop. 4. Od początku roku bieżącego przewieziono osób 475,931, towarów 25,560,901 pudów, a dochodu otrzymano rubli 1,553,066 kop. 72½. W porównaniu z odpowiednim upływem półrocznym czasu w roku zeszłym ruch zwiększył się o 30,857 osób i 1,217,592 pudów towarów. Dochód przedstawia przewyżkę rubli 137,855 kop. 11½.

Na drodze Warszawsko-Bydgoskiej przewieziono w ciągu upłynionego czerwca osób 31,402, towarów 1,387,083 pudów i otrzymano dochodu rubli 79,190 kop. 19½. W porównaniu z czerwcem zeszłorocznym ruch osobowy zwiększył się o 372 osób, towarowy zaś zmniejszył się o 225,149 pudów. W skutek tego dochód zmniejszył się o rubli 10,599 kop 74. Od początku roku bieżą: przewieziono osób 134,218, towarów 8,953,685 pudów i osiągnięto dochodu rubli 390,462 kop. 85½. W porównaniu z odpowiednim upływem czasu w roku zeszłym ruch osobowy zmniejszył się o 5,417 osób, towarowy zaś zwiększył się o pudów 224,710. Dochód zwiększył się o rubli sr. 5,097 kop. 3½.

= Park Skierniewicki otwarty przed niedawnym czasem dla użytku publiczności, obfituje obecnie w prześliczne kwiaty, między któremi przeważnie odznaczają się róże.

= Donoszą nam z Płocka, że cmentarz okalający tamtejszy kościół katedralny został uporządkowany i przyozdobiony.

= Budowa jatek na rogu ulic Podwala i Nowomiejskiej, jest już na ukończeniu.

= We wsiach Starem i Nowem Pawłowie, powiatu Konstantynowskiego, pokazała się zaraza syberyjska na bydle. Przedsięwzięto energiczne środki weterynaryjno-policyjne, aby wstrzymać jej szerzenie się.

= Dnia 27 r. b. straszny pożar zniszczył wieś Karolinki w powiecie Władysławowskim (gub. Suwałska). Spłonęły 4 domy mieszkalne i 70 zabudowań gospodarskich. Szkody wynoszą przeszło 6000 rubli.

= W nocy z 19 na 20 czerwca r. b. piorun uderzył w karczmę we wsi Sielce w powiecie Bialskim. Powstały ztąd pożar zniszczył karczmę i 8 domów mieszkalnych ze wszystkiemi zabudowaniami gospodarskiemi. Straty wynoszą przeszło 3000 rubli.

= W dniu 3-cim sierpnia r. b. nastąpi zamknięcie czynności Banku Polskiego na dwa tygodnie.

= Dnia 12 czerwca we wsi Hańsk w powiecie Włodawskim 5-cio-letnia Anna, córka włościanina Grze-

gorza Gołajucha dostała z półki pudełko zapałek i poodrywawszy z nich łebki, zjadła je. W skutek tego otrucia dziewczyna ta zmarła na trzeci dzień.

= Redakcja zwraca uwagę pp. Artystów-malarzy, iż ogłoszony został konkurs na 14 stacyj drogi krzyżowej za rs. 700. Bliższe warunki tego konkursu przejrzeć można w kancellarji Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

= Wczoraj około godziny 11-tej z rana zauważaliśmy kilkanaście wagonów kolei żelaznej konnej, przewożących rozmaite towary kolonjalne z drogi Warszawsko-Wiedeńskiej na Petersburską. Dziwi nas mocno, że lubo ciężar każdego wagonu zdawał się jednakowy, przy wielu z nich założono tylko po parze koni, które pomimo szyn ułatwiających im ciągnienie, postępowały powolnie.

= Zdarza się często, że niektórzy posłańcy publiczni, udając się za wydalonych ze służby, żebrzą o wsparcie osób, które się nimi posługiwały. W każdym razie jest to nadużyciem, są to bowiem ludzie zdrowi i zdolni do roboty.

= Donoszą nam z Kaliskiego, że urodzaje w tamtych okolicach, a szczególniej w blizkości miasta Warty i Koźminka, są bardzo piękne i jeżeli pogoda posłuży, należy spodziewać się obfitych zbiorów.

= W ubiegłym tygodniu zakupy cukru szły dosyć pośpiesznie, nietylko bowiem na potrzeby miejscowe nabywano ten słodki towar, lecz i na wysyłkę do Cesarstwa zakontraktowano po 150 beczek z fabryk Sanniki i Łyszkowice po rs. 3 kop: 75 za kamień, (odstawa za 2 miesiące). Na spożycie miejscowe płacono Hermanów, Oryszew i Ostów rs. 3 kop: 77½, Dobrzelin, Łyszkowice i Rytwiany rs. 3 kop: 75, Elżbietów i Leonów rs. 3 kop: 67½, Częstocice i Mniszew rs. 3 kop: 65, Czersk i Józefów rs. 3 kop: 60.

Mączka cukrowa dosyć jest poszukiwaną, za cienko mieloną ofiarują rs. 3 kop: 37, grubo-krystaliczną rs. 3 kop: 27 do 30 za kamień 24ro-funtowy.

= Wisła po raz już czwarty tego lata przybiera znowu. Od wczoraj rana, woda podniosła się o stopę i 2 cale. Dla żeglugi Wisła bardzo dawno już nie sprzyjała w tym stopniu.

= Kilkudziesięciu drukarzy i zecerów przystąpiło w tych dniach do kassy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. Dowód to że zasady zdrowej ekonomiki zyskują zwolna wprawdzie ale ciągle coraz liczniejszych zwolenników i że z czasem klassy pracujące potrafią się wydobyć z rąk lichwiarzy.

= Do liczby drukarń w Warszawie ma przybyć jeszcze jedna p. Maciejewskiego. Mieścić się ona będzie w domu p. Kronenberga przy ulicy Długiej.

(Art. nad.) We wsi Ostrów własności p. Wojciecha Wolskiego, o 14 wiorst od Piotrkowa Tryb. przy szosie do m. Łuska, pod samą Grabicą, parobek orząc w ugorze zawadził pługiem o przedmiot który się nie dał podważyć. A w porządnych gospodarstwach takie miejsca naznaczają się celem wykopania kamienia, więc gdy do tego przystąpiono, odkryto najpierw wielką płytę z kamienia która się okazała wiekiem grobu również kamiennego.—W grobie były urny. Znajdując się w sąsiedztwie, widziałem kawał urny rozbitej, grubości pół cala. Kiedym to miejsce oglądał było tam już zasiane żyto, zdaje się że musi tam być cały cmentarz, gdyż miejsce to nie ma kształtu kurhanów. Miejscowi ludzie mówili że nie jeden grób tam odkopano;—ręczyć jednak za to niemogę. *Ig. Ł.*

= Wczoraj o godzinie w pół do 12-tej w nocy pokazał się ogień w stronie pomiędzy rogatkami Wolskiemi a Jerozolimskiemi. Oddziały straży z koszar Mirowskich i z Nowego Świata pośpieszyły na miejsce. Inne oddziały wróciły od rogatek. Pożar wszczął się o kilka wiorst za miastem, po za cmentarzem Wolskim, w domu włościańskim. Dom i stojąca przy nim szopa w części spłonęły, a w części rozebrano je.

W Sobotę, w cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr 43 przy ulicy Pańskiéj, pies pokojowy wściekłszy się, pokąsał Mateusza Borkowskiego wyrobnika, syna jego Józefa, córkę swéj właścicielki Szytz i innego psa. Psy oddano uprzątaczom dla zniszczenia a nad pokąsanymi urządzono dozór lekarski.

— W cyrkule Nowoświetskim w domu pod Nr 2, przy ulicy Ordynackiej, pies zerwawszy się z łańcucha, ukąsił w rękę prawą, siedmioletnią córkę wyrobnika Diundiurewskiego.—Pies natychmiast zabity i przez uprzątaczy zabrany został dla zrewidowania przez weterynarza, a nad pokąsaną urządzono dozór lekarski.

— W dniu onegdajszym w cyrkule Powązkowskim, Marcin Kowalski wyrobnik, kąpiąc się w gliniankach, utonął i chociaż niezwłocznie został wydobyty, jednakże do życia przywróconym być nie mógł.

— W cyrkule Pragskim, Andrzej Pietraszek, strycharz, poddany austrjacki, kąpiąc się w stanie pijanym, w odnodze rzeki Wisły naprzeciw swego mieszkania — utonął. — Ciało jego wydobyto.

— W cyrkule Wolskim, Adam Rodzewicz, wyrobnik, 80 lat liczący, znajdujący się na kuracji w szpitalu Ś-go Ducha, spacerując po ogrodzie szpitalnym poderżnął sobie nożem gardło.—Podług zdania lekarzy życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. O wypadku tym przez Policję, prowadzi się formalne śledztwo.

— Dnia 14 czer. r. b. wieczorem, podczas burzy, piorun uderzył w topolę będącą przy domu księdza greko-unijackiego, w osadzie Orchówek powiatu Włodawskiego i przebiwszy słomiany dach i pułap, wpadł do kuchni i zabił dwie dziewczyny wiejskie tamże znajdujące się: Aleksandrę Paciuk lat 13 i Zofię Kulikowską lat 12 mające.

— Dnia 14 czerwca r. b., na folwarku Bogusławowie gminie Wielka-Wola, powiatu Opoczyńskiego, piorun zabił włościanina wsi Wojcina—Kazimierza Rutowicza i spalił owczarnię i stodołę we wspomnionym folwarku, należące do obywatela Więckowskiego, ubezpieczone na rs. 1700.

— Dnia 16 czerwca, włościanin wsi Gapinin gminy Ossa powiatu Opoczyńskiego, Franciszek Mirkiewicz, umarł w skutku użycia na pokarm mięsa z padłej owcy. (G. Polic).

— W niedzielę i poniedziałek znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim w niedzielę 450; w teatrze Letnim w sobotę 1074, w niedzielę 391; w teatrze Łazienkowskim w niedzielę 711; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej w sobotę 640, w niedzielę 1700; w ogrodzie Tiwoli w sobotę 741, w niedzielę 1342; w ogrodzie Eldorado w sobotę 500, w niedzielę 782; w ogrodzie Alkazarze w sobotę 592, w niedzielę 683; w ogrodzie Alhambra w sobotę 915, w niedzielę 1270; w ogrodzie Grenada w sobotę 239.

— W ciągu tychże dni pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn 1, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 7, kobiet 5, dzieci 22; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 2, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn 1, kobiet-, (G. Polic).

= *Panu Ig. Ł.*— Płaci się.

---

† Jutro jako w pierwszą rocznicę śmierci Ferdynanda **Sager**, odbędzie się za spokój duszy jego Nabożeństwo żałobne, w kościele Ś-go Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, o godzinie 10-tej rano, na którą z dziećmi, żona nieboszczyka, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —5901—

† W dniu 19 b. m., to jest we środę, o godz: 11 z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, za duszę ś. p. Józefa **Małgorzewicza**, na które w smutku pozostali: siostra, brat, szwagier i familja, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —5932—

Onegdaj w kościele Ś-go Aleksandra, o godz. 7 wieczorem, pobłogosławionym został przez JX. Ksawerego Rogowskiego, miejscowego Administratora, związek małżeński, między p. Emilem **Mencel**, urzęd. Drogi Żel. Warsz.-Wied., a p. Marją **Solitarską**.

— Gazeta „Kaukaz“ donosi z Tyflisu, że porucznik pułku Zakińskiego J. C. W. W. Ks. Sergijusza Michajłowicza, Jan Rusiecki, lat 28, mieszkając w jednym domu z wdową Słuszczową, zostawał w stosunkach z jej córką, zamężną Olgą Lenko; w dniu 4/16 maja r. b., powodowany zazdrością, wpadł do mieszkania p. Słaszczowej i wystrzałem z rewolweru zabił matkę, zranił Olgę Lenke w głowę, trzeci zaś wystrzał padł na podłogę; po tym wypadku wbiegł Rusicki do swego mieszkania i zarżnął się brzytwą przy biórku, na którym znaleziono rewolwer.

— Birż. „Wiad.“ opisują popełnione w Petersburgu samobójstwo przez młodego Serba austryackiego Tumińskiego. Był on w Austrji wychowańcem szkoły wojskowej i służył w wojsku austryackiem; następnie wywędrował do Wołoszczyzny, potem do Moskwy, gdzie przez rok jeden uczęszczał na wydział historyczno-filologiczny, w końcu zaś przybył do Petersburga i znalazł tam korzystne zatrudnienie przy „Gońcu Urzęd.“ i „Gołosie“. Talenta miał niepospolite, lecz przekonania wręcz negacyjne. Zastrzelił się z rewolweru. Przy trupie znaleziono kartkę napisaną pewną ręką, mniej więcej następnej osnowy: „Całe moje mienie: suknie, nie wyjmując tych, w które jestem ubrany, bieliznę, papiery, oraz rewolwer, z którego miałem szczęście zastrzelić się, przekazuję moim towarzyszom Sz. i M. Przyczyny mojej śmierci niema żadnej; po prostu sprzykrzyło mi się życie. Ciało moje, chociaż nie bardzo smakowite, rzućcie głodnym psom na pastwę. Niech się pożywią biedne stworzenia.“

Karlsbad 9 lipca 1871 r. — Karlsbad przypomina trawerstacją słów Precjozy:

„Sama jestem—a w około
Wszystko tu mi żółcią tchnie,
Chorej, każą być wesołą;
Oh! nie mogę. Nie, nie, nie.“

Wśród tej fali ludzi napływającej ze wszech stron świata, wśród gwaru różnorodnego narzecza, zawsze spostrzegasz złowrogą chmurę na twarzach wszystkich—chmurę, co się zwie chorobą. W Karlsbadzie niema rulety—gry, na którą namiętny przybysz stawia nieraz ostatnie mienie, a często życie. Tu niema świetnych balów, gdzieby elegantki cały arsenał swej toalety i wdzięków zaprodukować mogły, — więc też Karlsbad wyłącznie dla chorych jest pozostawiony. Każdy chory smutny, a cóż mówić o chorych na żółć, wątrobę i t. p. dolegliwości. Twarze ludzkie są tu po większej części pożółkłe, cierpiące, lub zbytnią tuszą oszpecone. Choćby kto chciał być wesołym, niema się czem rozweselić. Spacer do Post-hofu, — dla silniejszych do Freundschaft-saal lub Kaiser-Parku, oto już cały program wycieczek; w góry wzbraniają doktorzy chodzić, bo zmęczenie szkodzi.

Zdzierstwo tu produkuje się na wielką skalę. Ponieważ sezon tu, jest najobfitszy w przybywających, nie wstydzą się żądać za jeden pokój na Wizie 40 do 50 guldenów tygodniowo. Stosownie do tego podskakują i ceny wszystkich innych przedmiotów. Osoby z małemi przybywające tu funduszami, bardzo się obliczać muszą, ażeby mieszkając już trochę odleglej od źródeł, opędziły tygodniowe wydatki 50 do 60 guldenami. Oprócz cen naznaczonych za kąpiele, mieszkanie, potrawy, usługę, dawanie przymusowe *pourboire*, przy każdej okoliczności, znaczną cyfrę w wydatkach przynosi. Jeśli więc Karolowe wary cudownie na złagodzenie cierpień fizycznych działają, za to z drugiej strony djabelnie jednak wysuszają kieszenie. Kuchnia tu wszędzie szkaradna, wszędzie *kurgemäss* potrawy przez nasze polskie gardła przeleźć nie chcą i za wymokłe kawałki mięsa, niemcy suto sobie płacić każą. Kawa tylko jest tu pożywieniem znośnem a rogalki i bułeczki nieporównanej dobroci. Na tak wielki napływ gości po większej części bardzo osłabionych, bardzo mała liczba jest foteli popychanych przez expressów i wózków z osiołkami do przewożenia chorych. Z tej przyczyny wiele osób po całych dniach siada na Wizie wśród zaduszającego powietrza i wilgoci, aby choć trochę na świat Boży popatrzeć. Stan powietrza jest dotąd nieznośny, ciągłe deszcze i zimna nieraz tak dokuczają, że bez ciepłego okrycia wychodzić niepodobna. Za muzykę którą się opłaca 3 gul. przy kurtaksie, jeszcze co drugi dzień płacić musisz po 30 kr., jeśli jej słuchać pragniesz. Ufetowano nas tylko parę razy odegraniem mazurów Lewandowskiego, które wcale nie źle orkiestra Labitzkiego wykonała, gdyż sam autor uproszony był do znajdowania się na próbach. Jedna rzecz na bezwzględną zasługuje tu pochwałę: porządek i ład, które wyzierają z każdego kącika. Szlachetne złoto podczas obecnego lata ma tu potężnych reprezentantów. Niedawno wyjechał Rotszyld paryzki, goszczą jeszcze Rotszyldowie, florencki i wiedeński, Rotszyldów *minorum gentium* nie zliczysz. Najświeższa sława niemiecka jutro już obecnością swoją uświetni Karlsbad. Jenerał Moltke 10 b, m. ma tu przybyć, apartament już dla niego zamówiony. Tak to bogactwa i sława tego świata mają również swoje dni boleści jak niedostatek i upośledzenie. *S. J.*

Przegląd Polityczny.

Za kilka dni (23-go) **Paryż** ma rozpocząć wybory do rad miejskich i powróci tym sposobem do prawnego porządku przeszedłszy ciężką próbę stanu oblężenia i zamętu komuny. Wiadomo, że na zasadzie nowego prawa municypalnego, wybory do rad gminnych, naznaczone były w całym kraju na 24 kwietnia, w Paryżu tylko będącym w tedy w rękach komuny, niepodobna ich było dokonać. Zresztą w samym porządku wyborczym przeprowadzonym z naciskiem przez Thiersa, dla Paryża wytworzone było położenie wyjątkowe, przypominające w wielu punktach potępiany system imperjalistowski; nie występuje przeciwko temu nikt, jedynie dla tego, że krwawe gwałty komuny zanadto świeżo tkwią jeszcze w pamięci paryżan. Stolica sama wprawdzie wybiera radę gminną i to stanowi główną różnicę między dziś i dawniej, kiedy cesarz mianował komisję municypalną,—ale władza wykonawcza mianuje i obecnie prefekta Sekwany, jak również merów i adjunktów dwudziestu okręgów. Ośmdziesięciu członków rady municypalnej będzie wybranych przez powszechne głosowanie, ale Zgromadzenie Narodowe pomyślało o tem, ażeby ograniczyć oddzielnemi przepisami zbyt radykalne wybryki powszechnego głosowania. I tak bez uwzględnienia cyfry ludności każda z ośmdziesięciu dzielnic Paryża wybierze jednego członka rady miejskiej tak, że burzliwe dzielnice, np. la Roquette liczące przeszło 40,000 głów i arystokratyczno-zachowawcze siedliska np. Porte Dauphine w których pałacach i willach nie mieszka nawet 5000 ludzi, mają zarówno jednego przedstawiciela.

Cały Paryż przygotowuje się więc do blizkiej walki wyborczej. Komitet republikański uorganizowany w celu kierowania ostatniemi wyborami dopełniającemi, nie rozwiązał się ale ukonstytuowany jest jako stałe stowarzyszenie.

Legitymistyczny rozdział jest zawsze przedmiotem polemiki dziennikarskiej, szczególniej w „Union,“ ale większość tak boleśnie rozczarowanych w swych nadziejach stronników hr. Chamborda, zdaje się być zdecydowaną zwinąć pocichu biały sztandar i pogrzebać go *en famille.* Minister robót publicznych, de Larcy, jeden z najstarszych i najwierniejszych stronników hr. Chamborda, czując po ostatnich wyborach i po znanym manifeście, że mu się grunt z pod nóg usuwa nosi się z myślą zażądania dymisji.

Gambetta ma istotnie wydawać dziennik, którego tytuł „La revanche“ zamieniony zostanie na „Le patriote“. Funduszu na to mu nie zbraknie: były dyktator ma sobie ze wszystkich stron ofiarowane znaczne

kapitały, wśród których poważnie figuruje jedna propozycja 400,000 franków. Dziennik ma się ukazać w przyszłym tygodniu.

Zgromadzenie narodowe zajmuje się ciągle prawem o radach głównych; praca ta prawodawcza dla tego tak wolno postępuje, że interpelacje w sprawach drugoplanowych, bezużytecznie tylko drażniących, drogi czas zajmują. Gwardja narodowa pada ofiarą gospodarstwa komuny: projekt do prawa rozwiązującego gwardję, podpisany jest przez 217 deputowanych między któremi figurują nazwiska jenerałów: Trochu, Chanzy i Ducrot.

Rząd jest na serjo zakłopotany liczbą więźniów wziętych w czasie powstania paryzkiego. Do „Indep. belge." piszą z Wersalu, że zgromadzeniu narodowemu ma być zaproponowany jakiś środek ryczałtowy, którego rząd chce się chwycić względem osobistości wziętych z bronią w ręku, które jednak nie odgrywały żadnej roli wybitnej w powstaniu. Indywidua te mają być wypuszczone na wolność, ze wskazaniem miejsca pobytu (byle nie w wielkich miastach) i z rozciągnięciem nadzoru policji. Będzie to po prostu internowanie, które za cesarstwa słusznie nazywało się deportacją wewnętrzną. Kara to zapewne nierównie łagodniejsza jak wywiezienie do Kajenny, lub Nowej Kaledońji ale zawsze kara.

Rząd **niemiecki** uczynił pierwszy krok na drodze reorganizacji administracyjnej, nowo nabytych prowincji. Rozporządzenie gubernatora Alzacji i Lotaryngji naznacza na dzień 29 i 30 b. m.„ wybory dopełniające do rad municypalnych. Krąży pogłoska o manewrach mających na celu ogólne powstrzymanie się od wyborów, które byłoby rodzajem protestacji przeciwko anneksji. Wątpić należy, ażeby projekt ten mógł się udać w gminach wiejskich nierównie mniej niechętnych jak miasta przyłączeniu do Niemiec.

Rada państwa **austrjacka** odroczoną została dekretem cesarskim, a zamknięcie posiedzeń wkrótce zapewne nastąpi. Obradując od 20-go lutego, zgromadzeto ciągle walczyło z ministerjum nieszczędząc mu ani namiętnych krytyk, ani wotów nieufności uwieńczonych adresem, który jest prawdziwym oskarżeniem doradców korony przed monarchą. Z wyjątkiem budżetu, posiedzenia wydały rezultaty prawie żadne pod względem prawodawczym, ani prawa polityczne proponowane przez rząd, ani projekta do praw, do których Izba dała inicjatywę, nie miały powodzenia. Ubiegły perjod parlamentarny pozostawia bez rozstrzygnięcia wszystkie kwestje żywotne cesarstwa austrjackiego.

Narodowość i stronnictwa polityczne, podzielane są więcej jak kiedykolwiek, mimo dawnych niejednokrotnie przyrzeczeń, że nie zejdą z gruntu konstytucyjnego, a hrabia Hohenwart nie zdołał wykorzenić nieufności rozbudzonej przeciwko sobie od chwili stanięcia u władzy i pogorszonej jeszcze usiłowaniami tego ministra, pogodzenia się z Galicją i Czechami.

Sami autonomiści, dla których hr. Hohenwarth przedsięwziął kampańję parlamentarną, podejrzewają go o chęć okupienia ustępstw uczynionych federalizmowi, rodzajem absolutyzmu administracyjnego. Do chwili obecnej, ani Galicja, ani Czechy nie okazywały szczególnego zaufania do planów prezesa ministrów.

Zresztą ministerjum wkrótce wystawione będzie na próbę. Rada państwa przed rozejściem się, odrzuciła mimo nalegań rządu projekt do prawa o kawalerji. Mówią, że rząd zamierza korzystać z nieobecności Izb i wydać to prawo. Krok podobny byłby poprostu zamachem stanu. Prasa zajmuje się bardzo tą ewentualnością, a pewien dziennik proponuje formalne postawienie ministerjum w stanie oskarżenia, wrazie gdyby ośmieliło się chwycić podobnego środka.

Wszystko to dowodzi, że przesilenie jakie przebywa w tej chwili monarchja austro-węgierska jest bardzo ważnem.

Z bliższych szczegółów o procesji oranżystów w **Nowym-Yorku**, która tak krwawo się zakończyła, okazuje się najprzód, że nie same tylko namiętności religijne były poruszone, a powtóre, że napadnięci równie byli rozfanatyzowani jak napadający, jeżeli więc postępowanie drugich zasługuje na stanowcze potępienie, to niema znowu powodu zbytecznie współczuwać z drugiemi.

Irlandczycy protestanci, albo oranżyści, (najzacięteisi ze wszystkich fanatyków religijnych) zamierzali według zwyczaju obchodzić rocznicę zwycięztwa odniesionego przez Wilhelma III-go nad Jakóbem II-gim, które ostatecznie podbiło Irlandję pod panowanie Angiji. (Zwycięztwo to zapewniło stanowczą przewagę protestantyzmu nad katolicyzmem w Irlandji.)

Wypadki te zaszłe przed 180 laty, obchodzone są co rok, szczególniej na północy Irlandji z wielką uroczystoscią.

Władze w Nowym-Yorku, które zeszłych lat nie stawiały żadnej przeszkody temu obchodowi, chciały go w tym roku wzbronić.

Zakaz ten spowodowany zapewne obawą rozruchów rozdraźnił tylko namiętności i pogorszył złe, które miał uprzedzić. Oranżyści uskarżali się na to rozporządzenie, odwołując się do względności z jaką władze pozwalały na obchód uroczystości pokoju, (urządzony przez niemców) i na pochód tryumfalny dla O'Donavana Rossy. Ponieważ uwagi te były słuszne, władze w Nowym-Yorku zmuszone były cofnąć swój zakaz. Ale dyskusja podniesiona w tym przedmiocie w prasie rozdraźniła umysły, a to rozdraźnienie wyszło na jaw w dniu demonstracji w krwawych wypadkach, o których telegraf już doniósł.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Madryt 15. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych, uchwalono prawo budżetowe 176 głosami przeciw 46. Kwestja układu z bankiem paryzkim dopiero później zostanie wziętą pod rozbiór. Bank paryzki protestuje przeciwko jakiejkolwiek zmianie ze strony rządu hiszpańskiego we wspomnionym układzie.

Paryż 15.—O wyjaśnieniach jakie nastąpiły pomiędzy Francją a Włochami, co do kwestji papiezkiej. „France" donosi co następuje: Nota Favre'a polecała sprawującemu interesa nasze we Florencji, zwrócić uwagę rządu Włoskiego na wyzywający ton pewnej części dzienników włoskich, oraz na objaśnienia dane co do robót około Civita-Vecchia. Nota zawiera oświadczenie, że rząd francuzki niema zamiaru rządowi włoskiemu przysparzać trudności, ani też w jakikolwiek sposób poruszać kwestji władzy świeckiej. Rząd francuzki pragnie tylko zapewnić osobistą niezależność Papieżowi i swobodę sprawowania przezeń władzy duchownej. Rząd włoski zaprzeczając wyzywającej lub obrażającej postawy dzienników włoskich, oświadczył, że roboty w Civita-Vecchia prowadzą się jedynie dla usunięcia starych fortyfikacyj. Daje przytem dalsze szczegółowsze wyjaśnienia co zrobił i co zrobi w przyszłości dla pogodzenia nowego położenia rzeczy z prawami i godnością stolicy papiezkiej, dodając, że każde przedstawienie lub uwagę rządu francuzkiego w tym względzie zrobioną, weźmie pod należytą rozwagę.

Oświadczenie to, jak dalej pisze „France", zostało udzielone dziś rano przez posła włoskiego, kawalera Nigra. „France" zapewnia, że porozumienie ma charakter wzajemnych ustępstw i zrobiło na obu stronach najlepsze wrażenie.

Paryż 15-go. — „Journal Officiel" zamieszcza nominację jenerała Aurelles de Palladine, na głównego dowódcę w Bordeaux. Dziennik wspomniony wyraża swe zadziwienie, z powodu że „Times" uważa ogłoszony list Thiersa do Papieża za prawdziwy, przyczem oświadcza powtórnie, że Thiers bynajmniej nie udzielał Papieżowi rad przypisywanych mu w pomienionym liście. List ów jest od początku do końca podrobionym.

Wersal 15-go.— Zgromadzenie Narodowe. Wybór jenerała Faidherbe w departamencie Nord uznano za ważny. Po długich i ożywionych rozprawach, uznano także wybór z tego samego departamentu deputowanego Testelin. Na interpelację w przedmiocie zakupów broni w Ameryce, oświadczył minister sprawiedliwości Dufaure, że po komissji parlamentarnej, wyznaczono sądową i że śledztwo wkrótce się rozpocznie.

Wiedeń. 15-go.—W dobrze zawiadomionych kołach głoszą, że zamknięcie sessji w delegacjach nastąpi we środę, gdyż nie podlega wątpliwości, że różnice zachodzące we wnioskach obu delegacyj, zostaną usunięte.

Paryż 15-go.— „Journal Officiel" donosi, o wybuchu w Vincennes w artyleryjskich składach ładunków i nabojów. Ponieważ wybuch niebył jednoczesny, ale kolejno następował w różnych warsztatach, robotnicy zatem mieli czas ucieczki. Tylko jeden artylerzysta został zabity, a 6 rannych. Ogień powstał skutkiem nieostrożności robotnika wypróżniającego naboje.

Paryż 15-go. — Zapewniają, że interpelacji Becastel'a o petycji biskupów, nie wzięto jeszcze dziś pod rozbiór. Zaprzeczają wiadomości, jakoby Larcey miał wziąć dymisję. Czasu zniesienia stanu wojennego nie oznaczono jeszcze. Zapewniają, że komissja usposobiona jest za wnioskiem zniesienia gwardji narodowej. Biuro Havas'a donosi przecież, że Thiers jest przeciw wnioskowi i pragnie odroczenia rozpraw aż do czasu obrad nad reorganizacją wojskową, gdyż wtedy kwestja rozwiązania gwardji narodowej musi być jednocześnie rozstrzygniętą.

Monachium 16 go.—Po przeglądzie królewskim odbyło się wśród salw działowych i bicia w dzwony, wejście wojsk. Zapał ludności był nieopisany.

Paryż 16-go. — W Rheims powstał wczoraj wielki pożar w jednym ze składów aptecznych. Skutkiem wybuchu beczki z naftą, 45 osób zostało silnie poparzonych, z tych 6 już zmarło.

Madryt 15-go.— W skutek żywych rozpraw na radzie ministerjalnej, ministrowie Martos, Zorilla i Beranger podali się do dymisji. Na prośbę marszałka Serrano skłonili się do 24-godzinnej zwłoki. Zapewniają, że morderców Prima zdołano wynaleźć.

Belgrad 16-go. — Podług dekretu regenta, wybory do pierwszej w Serbji trzech-letniej sessji Skupczyny rozpisane zostały na dzień 18 sierpnia. Wybory muszą być dopełnione w tym dniu w całym kraju.

Lwów 16-go.—Powołanie Gołuchowskiego na namiestnika Galicyjskiego, nastąpiło na skutek wyraźnej woli Cesarza i dlatego Gołuchowski przyjął to stanowisko.

Peszt 16-go. — Wszystkie mosty pomiędzy Orsową a Mehadją, w skutek powodzi uległy zniszczeniu; kommunikacje przerwane.

Rzym 15-go. — Tutejszy magistrat z okoliczności niedawnego tu pobytu króla, polecił bezpłatnie wydać z lombardu właścicielom fanty zastawione na summę nie przenoszącą 3 franków.

New-York 15-go.— Rząd na Jamajce został zawiadomiony, że murzyni mają zamiar napaść na sędziego Bai von Morant, wrazie jeśli wyrok będzie niepomyślny. (O tej całej sprawie, która tu w sposób tak niejasny jest podaną, nie było dotychczas żadnej wiadomości. Przyp. Corresp. Bur.) Obiegają pogłoski, że powstanie podobno rozpocznie się 19-go lipca. Rząd przedsiębierze potrzebne środki. Konstable otrzymali broń i naboje. Wojska stoją gotowe. Gubernator jest zdecydowany dać straszną lekcję jeśli murzyni zechcą powstać.

Wersal 15-go.— Pomimo urzędowego zaprzeczenia zdaje się, że wybuch w Vincennes nastąpił skutkiem obmyślanego przestępstwa. Angielski minister spraw zagranicznych lord Granville spodziewany tu jest w ciągu bieżącego tygodnia.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa, d. 18 Lipca, godz. 11 m. 45 z rana.

Paryż 16-go. — Między Francją i Włochami wymienione zostały szczere i lojalne wyjaśnienia. Francja nie myśli podnosić kwestji władzy świeckiej Papieża, pragnie tylko utrzymać swobodne wykonywanie jego władzy duchownej. Rząd włoski oznajmił szczegółowo o swym projekcie pogodzenia się z Papieżem, dodając, że przyjmie z uszanowaniem wszelką propozycję Francji.

PIERWSZY TEATR MARJONETEK W WARSZAWIE.

Aczkolwiek widowiska tego rodzaju znane już były Grekom i Rzymianom, a podobno jeszcze dawniej ludom wschodnim i Chińczykom, niektórzy jednak uczeni utrzymują, jakoby początek wzięły od wyprawianych w średnich wiekach misteryów. Nazwisko zaś otrzymać miały ztąd, iż występowała w nich zawsze postać Marji Matki Zbawiciela, od której też imienia wywodzą ich miano. Cóżkolwiekbądź, teatry marjonetek, rozpowszechnione we Włoszech i we Francji szczególnie w XVII wieku, bawiły i zajmowały nawet wykształconą publiczność, przedstawiając za pomocą lalek poruszanych zręcznie a niewidzialnie, rozmaite sceny pantomimiczne i choreograficzne. Były one niegdyś we zwyczaju w Anglji, Niemczech, Szwecji i indziej, a dopiero w naszym wieku przybrały charakter płaski, poziomy, aż wreszcie zeszły jedynie na bawidło dzieci i gawiedzi.

W czasach swej pierwotnej świetności rzeczone teatry, podobnie jak teraźniejsze trupy dramatyczne, przenosiły się z kraju do kraju, a włoskie mianowicie wszędzie największej używały sławy. Ztamtąd więc przybył już w XVII stuleciu teatr marjonetek do Warszawy i dawał przedstawienia w pałacu Zamoyskich, którym była wtedy obecna posiadłość na Ordynackiem, mieszcząca dziś konserwatorjum muzyczne.

Zdarzyło się nam czytać drukowany afisz, ogłaszający okazywane wówczas widowiska, a ponieważ jest to zawsze poniekąd materjał do dziejów teatru w kraju, powtarzamy go zatem dla jego oryginalności. Brzmi on jak następuje:

„Oznajmuje się a wiedzieć każdemu daje, że jest z nacyey włoskiej jeden magister, w różnych a bardzo cudownych kunsztach umiejętny, który ludowi bardzo piękne a krotochwilne rzeczy, to jest przez figury abo obrazy ruszające się, różne tańce, skoki i t. p. pokazać chce.

1) Najpierwej wszystkim ludziom kunszt miłującym widzieć się daje, jako przez kunsztowne figury bardzo piękne tańce od jednego kawalera a nadobnych panien odprawowane będą róznym sposobem.

2) Obaczy się, jako maszkarne tańce fusą, albo sposobem włoskim, odprawować się będą.

3) Obaczy się, jako jedna figura abo obraz bardzo kunsztowne a piękne skakanie odprawować będzie.

4) Obaczy się, jako maszkarą jedna figura ubrana

będąc, tak kunsztownie a foremnie sposobem włoskim tańcować będzie, że się ludzie kunszt miłujący ucieszą.

5) Obaczy się, jako pięć figur w maszkary ubrane tańcują, a na hiszpańskich bębnach bębnią, a to wszystko bardzo uciesznie i foremnie.

6) Obaczy się, jako w obudwóch rękach gołe szable figury mając, piękny nowy taniec sposobem chorwackim odprawować będą.

7) Obaczy się, jako jedna fusą hiszpańską ubrana, trzymając dwa kastaniety w rękach, swojemi własnemi rękami je otwiera.

8) Obaczy się, jako piękna kawalerya polować będzie na zwierza.

9) Obaczy się, jako jedna figura z ruśnice strzela do sarny.

10) Obaczy się, jako przyjdzie lew i z niedźwiedziem będzie się bił.

11) Obaczy się, jako jedna figura, połowa człowieka i konia, przyjdzie, a ze lwem się będzie biła.

12) Obaczy się, jako smok z wężem będą się bili.

13) Obaczy się, jako Turcy z chrześciany na okrętach do siebie z dział strzelają, a społem się biją.

To wszystko bardzo kunsztownie i foremnie, czego tu w tych ziemiach nigdy przedtem nie widziano.

Kto takowe rzeczy chce widzieć, ma się pytać do domu Zamoyskiego o 2giej godzinie". (Tyg: Illust:)

ŚRODEK PRZECIWKO CHOLERZE.

W Londynie wielkiego obecnie używa rozgłosu Dr. Hutchinson, który utrzymuje iż odkrył niezawodne lekarstwo na cholerę, i w istocie wielu już chorych wyleczył.

Zapewniają że cała tajemnica Hutchinsona zależy na przyłożeniu kolodionu w okolicach żołądka i na przepisaniu wewnątrz silnej dozy rumu lub wódki. Chorzy których stan był już rozpaczliwym, mieli po tem lekarstwie powracać do zdrowia.

Zresztą w Anglji używają tego środka i w zdrowym stanie.....tylko bez kolodionu.

— W Zakładzie p. Ginsa obecnie drukują się pamiętniki Benjamina Franklina, jest to zbiór jego listów do rodziny i własnych opisów różnych przygód życia i jaką drogą sam się ukształcił i doszedł do bogactwa i sławy. (1—1) —5898—

— Oberinspektor Juljusz K. **Ostrowski**, przeniósł swoje Bióro-Ubezpieczeń do domu Hr: Krasińskiego Nr 16 ulica Mazowiecka obok pałacu Wgo L. Kronenberga. Czynności kassowe odbywają się jak dotąd od 9tej do 1szej i od 3ciej do 6tej.
(1—3) —5884—

— Feliks **Gnuss Dentysta**, plombuje zęby zepsute oraz wprawia zęby sztuczne sposobem najpraktyczniejszym. Przyjmuje od godz: 9 z rana do 6 po południu. Krakowskie-Przedmieście wprost Zamku Nr 111 nowy. Tamże potrzebny jest uczeń w wieku od 14 do 15 lat. (1—3) —5885—

— Józef **Burdziński**, Magister Prawa i Administracji, Patron przy Trybunale Cywilnym w Kielcach, otwiera Kancellarję z dniem 20 lipca r. b.
(1—1) —5883—

— Znany powszechnie zakład *Kasyno* zajaśniał nowem życiem. Nowo-nabywca bowiem, p. Minkiewicz, zdolny kuchmistrz, zaopatrzył swój zakład we wszelkiego rodzaju nowalje, które smacznie i niedrogo przyrządza, co obok rychłej usługi i doskonałego piwa z browaru pana Benisza, podawanego z lodu, zjednało już rozgłos dla Kasyna. (1—1) —5907—

— Karol **Studziński**, Nauczyciel Instytutu Muzycznego, przeniósł swe mieszkanie na ulicę Bednarską, dom Jaworskiego Nr 13 nowy. (1—1) —5933—

Zakład Leczniczy dla kobiet D-rów: Rogowicza i Bernharda w Warszawie, Alea Ujazdowska, Nr. 1726c (14).,

Przyjmuje osoby ciężarne, położnice i dotknięte wszelkiemi chorobami kobiecemi, oprócz zaraźliwych i rakowatych nieuleczalnych. Opłata za pomieszczenie, utrzymanie, leczenie i lekarstwa, wynosi: w pokojach oddzielnych dla jednej tylko osoby, po rsr. 3 dziennie, w pokojach wspólnych dla dwóch osób po rsr. 2; dla trzech po rsr. 1 kop. 50 dziennie od osoby. Rodzące w Zakładzie, mają na żądanie zapewnioną tajemnicę pod każdym względem. W Zakładzie dopełniają się wszelkie operacje w zakres położnictwa i chorób kobiecych wchodzące. Ambulatorium od godziny 1ej do 3ej po południu. (4—10) —5,333—

— Doktor **Kadler**, przeniósł mieszkanie na ulicę Krakowskie-Przedmieście Nro 38, wprost Saskiego placu. Chorych przyjmuje z rana do godziny 11tej, po południu od 4tej do 6tej. Biednych bezpłatnie.
(3—3) —5801—

— **Juljusz Walewski**, Patron, przeniósł swoją kancellarję do domu W-go Luxenburga, przy ulicy Ś-to-Jerskiej, Nr 22 nowy. (3—12) —5776—

Choroby dzieci
leczy specjalnie Dr M. *Perlmutter*
Zielony plac, Nr 7.
(11—0) —5071—

— *Lekarz Ehrlich*, mieszka przy ulicy Solec Nr 41. Przyjmuje chorych do godziny 10-tej rano i od 4-tej do 6-tej po południu. Biednym udziela pomoc bezpłatnie. (1—3) —5877—

— Cierpiałam lat dwa na palce, z powodu silnego wrastania paznogcia; męczono mnie rożnemi operacjami, które jednakże nieprzynosiły mi ulgi, ponieważ po upływie zaledwie miesiąca, paznogieć wrastał na nowo i jeszcze głębiej. W tymże czasie poradziłam się chirurga p. Polischo i tenże zrobił mi ostatnią operację, i to z tak wielką zręcznością i tak szybko, iż prawie nie czułam bolu. Tydzień zaledwie upłynął po owej operacji, a palec już się zgoił zupełnie. Będąc więc wyzdrowioną w tak krótkim czasie, mam dla niego wielką wdzięczność i czuję za powinność dać poznać Szanownej Publiczności tak zręcznego chirurga. Tenże mieszka przy ulicy Długiej, w Hotelu Drezdeńskim, pod Nr 18.—**Karolina Viehweg**. (1—1) — 5360 —

ESSENCJA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w Aptece P. Colbert, w passażu Colbert, Nr 7 et 8. Składy Główne dla Królestwa Polskiego w Warszawie u PP. Gallego, L. Spiessa i Mrozowskiego; w Wilnie u P. Chróścickiego; we Lwowie i Krakowie w aptekach PP. Mikolascha i Trauczyńskiego.
(2—8) — 5683 —



Sprzedaje się
POWÓZ (Kocz-Kareta),
bardzo mało używany, cztero-osobowy, z walizami. Wiadomość w domu pod Nrem 23, przy ulicy Żórawiej. Stróż wskaże. (2 – 3) —5475—

W dobrach Ordynacji Zamoyskiej, gubernji Lubelskiej, są do wydzierżawienia w każdym czasie na lat 12 lub 24, następujące folwarki:

1° W powiecie Krasnostawskim w odległości od miasta Lublina wiorst 35 do 40, a od miasta Krasnegostawu od wiorst 26 do 30.

a. Folwark główny **Wysokie** z folwarkiem filjalnym Józefin, przestrzeni ogólnej w gruntach ornych, łąkach, pastwiskach i nieużytkach morgów 1214 pr. 216, czyli około 623 dziesiatyn.

b. Folwark **Łosień** posiada w grnntach, łąkach, pastwiskach i nieużytkach, morgów 604 pr. 65, czyli około 310 dziesiatyn.

c. Folwark **Kajetanów** posiaća grutów ornych, łąk, pastwisk i nieużytków morgów 711 pr. 12, czyli około 364 dziesiatyn.

2° W powiecie Tomaszowskim:

d. Folwark **Ulów**, odległy od miasta Tomaszowa o wiorst 7 od osady Krasnobrodu wiorst 9, posiada gruntów ornych, łąk, pastwisk i nieużytków morgów 215 pr. 161, czyli około 110 dziesiatyn.

e. Folwark **Pasieki**, odległy od miasta Tomaszowa wiorst 3, od osad: Krasnobrodu i Józefowa o wiorst 14, posiada gruntów ornych, łąk i zarośli do karczunku morgów 164 pr. 256, czyli około 33 dziesiatyn.

3° W powiecie Biłgorajskim:

f. Folwark **Gorecko** odległy od m. Biłgoraja wiorst 14, od miasta Zamościa wiorst 35, od miasta Szczebrzeszyna wiorst 21, posiada grutów i łąk morghw 150 pr. 103, czyli około 76 dziesiatyn.

g. Folwark **Flosyanka**, odległy od m. Biłgoraja wiorst 20, od m. Zamościa wiorst 30, a od miasta Szczebrzeszyna wiorst 12, obejmuje gruntów i łąp morgów 287 pr. 296, czyli dziesiatyn ekoło 156.

h. Folwark **Rybnica**, odległy od m. Biłgoraja wiorst 14 i od osady Józefowa podobnie wiorst 14, posiaga gruntów ornych i łąk morgów 299 pr. 199, czyli około 150 dziesiatyn.

Mający chęć zadzierżawienia którego z powyższych folwarków, winni złożyć piśmienną deklarację na folwarki pod pozycjami *a. b. c.*, do Rządcy klucza Godziszowskiego, zamieszkałego we wsi Godziszowie, o wiorst 10 od stacji pocztowej Janów, na folwarki pod pozycją 2° w ustępach *d.* i *e.* do Rządcy klucza Zwierzynieckiego, zamieszkałego we wsi Zwierzyńcu, gdzie jest stacja pocztowa; wreszcie na folwarki pod pozycją 3° w ustępach *f. g. h.*, do Rządcy klucza Księżpolskiego, zamieszkałego we wsi Majdanie Księżpolskim, odległej o wiorst 10 od stacji pocztowej Biłgoraj, u których to Rządców jako też w Biurze Kontroli Zarządu dóbr Ordynacji Zamoyskiej w Warszawie Nr 472, bliższe wiadomości o warunkach dzierżawnych udzielone być mogą. (2—3) — 5463 —

PRALNIA

Materji, Atłasów, Koronek, Wyrobów wełnianych w rozmaitych kolorach; oraz Bielizny, Kołnierzy i Mankietow mężkich na sposób zagraniczny. Kanonja Nr 10, wprost Kościoła S-go Jana, na dole od frontu. M. PIOTROWSKA.
(2—6) — 5650 —

T I V O L I.

Teatr pod dyrekcją Anastazego Trapszy.

Dziś: Komedja w 5-ciu aktach, z francuzkiego, Sardou: „Serafina." Początek o godzinie 8-ej.

Pierwsza w kraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci, poleca względom Szanownej Publiczności. — Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. — Ludwik Lubiński.

DOLINA SZWAJCARSKA.

PROGRAM KONCERTU SYMFONICZNEGO

B. B I L S E G O,

Dyrektora Orkiestry Cesarskiej z Berlina, złożonej z 60-ciu artystów.

J u t r o:

1. „Ciche morze i szczęśliwa podróż," uwertura koncertowa Mendelssohna-Bartholdy. 2. Wielki marsz z suite Nr 3, F. Lachnera. 3. Adagio i Rondo z koncertu F-dur, na klarnet, K. M. Webera, wykona p. Kaiser. 4. Uwertura z op. „Rienzi," R. Wagnera. 5. „OCEAN," symfonja, A. Rubinsteina. *a)* Allegro maestoso; *b)* Adagio; *c)* Scherzo; *d)* Finale. 6. Uwertura z op. „Zampa," Herolda. 7. Accellerationen, walc, Straussa. 8. Pieśń wieczorna, R. Schumana, instrum. Bilse. 9. La belle Amazone, fantazja, Löschhorna.

Początek o godzinie 7-ej.

Cena wejścia Kop. 30. — Codzień Koncert.

E L D O R A D O.

Ulica Długa, Nr 586b,

Towarzystwo Artystów Dramatycznych pod dyrekcją **Pawła Ratajewicza**, daje codziennie przedstawienia. Dziś: 1. „Jąm bogaty."— 2. „Siostra Kacperka."— 3. „Nad Wisłą."— Jutro: „Narzeczone."— „Małżeństwo przy latarniach."— Początek orkiestry o godzinie 7-ej. Przedstawienia o 8-ej.

A L H A M B R A.

Ulica Miodowa, dom W-go Lessera.

Dziś i codziennie Przedstawienie Towarzystwa Dramatycznego pod dyrekcją **Stobińskiego.**

Dziś: Komedja w 1-ym akcie: „Partja pikiety." — Komedjo-opera w 2-ch aktach: „Taraban mały dobosz."— Jutro: Komedjo-opera: „Bankructwo partacza."— Komedja: „Ulicznik Paryzki."— Pojutrze: **Na benefis Jana Szymborskiego,** Komedjo-opera w 3-ch aktach a w 5-ciu odmianach: „Gałganduch." Początek o godzinie 8-ej.

W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w sali.

A L K A Z A R.

Dziś i codziennie, przedstawienia Truppy Dramatycznej w niemieckim języku pod dyrekcją P. **Plątner**. - Początek o godzinie 8-ej wieczorem. — Dziś: „Die Verlobung bei der Laterne," Operette, in 1 Act, v. Suppe. — „Schwarzer Peter," Lustspiel, in 1 Act, „Nachtigall u. Nichte," Posse, in 1 Act.— Jutro, na powszechnie żądanie, po raz trzeci: „Klein Geld," Posse, in 6 Bilder.

Teatr Letni w Saskim Ogrodzie. Dziś **Trubadur.**— Jutro: **Damy i Huzary**. – **Uściskajmy się.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 18 lipca 1871 roku.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 13				
Austryjackie floreny w biletach k, 62				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100 . .	88	54	88	21
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	21	87	71
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	88	33	88	—
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	—	83	67
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	98	73	65
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	17	99	83
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	—	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	—	—	81	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej, . .	69	—	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej . .	100	50	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	106	50	105	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 28 8/9.
Od Likwidacyjnych kop. 52 2/9.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 36 1/9
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 148 11/18.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 57 1/2 rs. 112 k. 35
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 55 rs. 7 k. 54.
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —.
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 91 k. 50 rs. — k. —.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 17 Lipca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 kop. 90 do rs. 8 kop. — — żyta wagi 232 do 240 od rs: 3 kop. 75 do rs: 4 kop. 45 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: — k. — do rs: — kop. —: — owsa rs: 2 kop. — do rs. 3 k. 22 1/2: — Groch polny rs: — k — do rs: - kop. —: — kartofle rs: 3 kop. 30 do rs. 3 kop. 60: — siano rs. — kop. 37 1/2 do kop. 42 1/2 — słoma kop. 20 do kop. 22 1/2.

— **Okowitę** płacono: — dnia 17 Lipca hurtową składniczą za garniec od kop. 153 1/2 do 154. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 155 do kop. 156.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE:

Dnia 17 Lipca 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem.
Termometr R. wskazywał st. ciepła	14.0	15.4	12 9

Dnia 17 największe ciepło st. 18.4 R. najmniejsze st. 11.6.
Barometr podnosił się.
Wiatr przeważnie północno-zachodni.
Niebo zachmurzone, w nocy deszcz mały.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 13.6 R.; barometr znacznie opadł, wiatr południowo-zachodni, słaby, pogoda.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 7 cali 10.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera Warszawskiego" stronnicę 5 i 6.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 157. Wtorek. Warszawa, d. 6 (18) Lipca 1871 r.

Kroniczka zagraniczna.

✕ Podczas wojny francuzko-pruskiej, głównymi dostawcami żywności dla armji niemieckiej byli bracia Lachman z Berlina. Dla powzięcia wyobrażenia o rozchodzie prowiantu i furażu, dość powiedzieć, że korpus składający się z 40,000 ludzi i 12,500 koni, potrzebował dziennie 300 centnarów mięsa, albo 133 centnary słoniny, 100 centnarów ryżu i krup, albo 200 cent. grochu, 20 cent. kawy palonej, 20 cent. soli, 600 cent. chleba, 1,400 cent. owsa i 375 cent. siana. Dla oznaczenia dziennie przez całą armię niemiecką spożywczego prowiantu, dość byłoby powyższe cyfry pomnożyć przez 20. Po przejściu granicy, wojsko otrzymywało po 5 cygar na głowę, czyli 200,000 sztuk na korpus, t. j. 4 miljony sztuk dziennie na całą armję niemiecką. Podczas silniejszych pochodów dodawano żołnierzom pewną ilość wódki, mięsa, jarzyn i kawy. Do każdego magazynu dodany był urzędnik i lekarz, których obowiązkiem było czuwać nad szybką dostawą żywności dla wojska i dobrocią prowiantu. Można powiedzieć, że do zwycięztw pruskich przyczyniła się wiele akuratność liwerantów i dobrze uorganizowana intendentura.

✕ Kompozytor pieśni niemieckiej: „Die Wacht am Rhein", Karol Wilhelm, otrzymał od ks. Bismarcka 1,000 talarów z obietnicą, że kanclerz starać się będzie corocznie dar ten powtarzać. Słowa tej pieśni są pióra Schnekenberga i są dawniejszej daty, muzyka zaś napisaną była w roku zeszłym.

✕ Ruch osobowy na przestrzeni Złoczów-Tarnopol, ma być jeszcze w tym miesiącu otwarty.

✕ W skutek wielkiego dowozu zboża do Gdańska, płaca robotników znacznie się podwyższyła, w skutek czego tameczni exporterzy z agentami okrętowemi zawarli kontrakt, wedle którego za tanią cenę zboże z berlinek przenosić się będzie na parowce za pomocą windy parowych, znajdujących się na parowcach. Robotnicy, którzy nad Wisłą zboże noszą, dobry mają zarobek.

✕ Rozszerzona przez wiele dzienników wiadomość, że wysoka temperatura i dym w tunelu góry Cenis sprawiają, iż otwarcie w nim kommunikacji kolejowej nie prędko nastąpi, jest zupełnie zmyśloną, gdyż oddzielny przyrząd, działający w samym środku tunelu, odświeża powietrze, wpychając je ochłodzone i w wielkiej ilości.

✕ W Czechach w okolicy miasta Kaaden, dnia 3go b. m. o godzinie 4 po południu, spadł wielki grad połączony z burzą, który niezmierne w okolicy nawiedzonej poczynił szkody. Wystawione na burzę okna postradały wszystkie szyby, które były potłuczone na najdrobniejsze cząstki. Skoro nawałność ustała, wynoszono koszami z pomieszkań grad pomięszany z odrobinami szkła. Znaleziono zabite ptastwo, kuropatwy i zającc. Chłopiec pasący gęsi zakrwawiony przybył do domu po stracie znacznej części stada. Przy pewnej wiosce wywróciła burza jadący drogą pojazd, a siedzącą w nim osobę mocno raniła. Im piękniej zboże przedstawiało się na polach, tem bardziej ucierpiało od gradu, szczególnie groch jest zniszczony zupełnie.

— **Instytut Laryngoskopijny** wraz z **Ambulatorjum dla chorób syfilitycznych** i **skórnych, Doktora Kohna,** przy ulicy **Długiej, Nr 23.**

Przyjmuje chorych przychodnich z wyż wymienionemi chorobami i z wszelkiemi cierpieniami *jamy ust*, *gardła* i *krtani* (zapalenie, owrzodzenia, ochrzypłość, utrata głosu, nowotwory czyli tak zwane polipy gardlane, cierpienia gruźliczne, syfilityczne i t. d.) codzień *od 9tej do 11tej rano* i *od 4tej do 6tej* po południu. Biednych bezpłatnie od godziny 3ciej do 4tej.
(8—0) —5087—

— Doktor **Biberstein**, przeniósł mieszkanie swoje do domu W. Pajkowskiego, przy ulicy Nowy-Świat, Ner 4ty nowy. (3—3) —5663—

— Professor Doktor Juljan **Kosiński**, przeniósł mieszkanie na ulicę Marszałkowską N° 77, drugi dom od Królewskiej. Chorych przyjmuje od 3ciej do 4tej po południu. (3—3) —5648—

— Zawiadamia się interesantów, że Doktór medycyny Ignacy *Brünner* Lekarz i Akuszer miasta Warszawy, przeniósł swoje mieszkanie do domu W-go Piotrowskiego, na róg ulicy Senatorskiej i Miodowej Nr 1 nowy, tam gdzie fotografja Mieczkowskiego. Przyjmuje do 9-tej rano i od 4-tej do 6-tej po południu. —5834—

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi), i z wszelkiego rodzaj cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Doktora Kadlera, przy ulicy Senatorskiej Nro 22, z rana do godz: 11tej po południu od 4tej do 6tej, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. Porada bezpłatna dla biednych, od godziny 3iej do 4tej. (14—0) —4052—

— Dr. Stanisław **Uzłowski**, Lekarz ordynujący przy drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej przeniósł się na ulicę Marszałkowską pod Nr 38 i przyjmuje chorych codziennie od 8-mej do 10 tej rano i od 4-tej do 6-tej po południu. (3—6) —5712—

— *Instytut gimnastyczny i ortopedyczny Stanisława Majewskiego* na Sewerynowie, przyjmuje chorych z cierpieniami chronicznemi i dotkniętych nieforemnością budowy, a mianowicie: skrzywieniem kolumny pacierzowej.— Lekcje gimnastyki hygienicznej udziela dzieciom, młodzieży i dorosłym osobom w dnie pogodne, w obszernym na ten cel urządzonym ogrodzie, a dodczas słoty w salach instytutu. (5—6) —5150—

— Objąwszy na mocy upoważnienia władzy, Pensię żeńską cztero-klassową, utrzymywaną dotąd przez Wną Kornelję Bogdańską, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Śto-Krzyzkiej, mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic rozpocznie się z dniem 15 sierpnia, kurs zaś nauk z dniem 1 września.—Przełożona pensji, N. *Rudolph.*
(2—3) —5779—

— W szkole prywatnej dwu-klassowej męzkiej w Noworadomsku, zapis uczniów na nowy rok szkolny 1871, rozpocznie się 9go (21go) sierpnia r. b., a kurs nauk z dniem 20 sierpnia (1 września) t. r.; o czem Przełożony szkoły, osoby interesowane zawiadamia.
(3—3) —5366— F. *Fabiani.*

Urząd Starszych Zgromadzenia Piwowarów, zawiawiadamia pp. Majstrów swego zgromadzenia, iż dnia 22go b. m., o godzinie 4tej po południu, w lokalu Magistratu m. Warszawy, odbędzie się sessja roczna, na którą Urząd panów zaprasza.— Starszy Zgromadzenia, Herman *Jung.* (3—3) —5616—

— Kancellarja Walentego **Listopada**, Komornika, przeniesioną została do domu przy ulicy Długiej Nr 551 (nowy 22) na pierwsze piętro w oficynie prawej. (3—3) —5714—

— Józef **Chrościcki,** Obrońca przy Senacie, przeniósł mieszkanie i kancellarję z ulicy Śto-Jerskiej na Podwale pod Ner 518 (nowy 26) naprzeciw hotelu Sławiańskiego; o czem interesentów zawiadamia.
(2—3) —5806—

— **Szkoła pływania i kąpiele**, dla umiejących pływać St. *Majewskiego*, zostały urządzone przy wale pragskim w prost ogrodu Glińskich.
(11 - 15) —5125—

— **Józef Kurman** Komornik Sądowy, przeniósł Kancellarję do domu SS-rów Adama Epstein, pod Nr 1778*c*, przy ulicy Ś-to-Jerskiej, w prost ogrodu Krasińskich. (3—3) —5676—

— Kajetan **Wałowski**, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swą kancellarję pod Nr 25 nowy, przy ulicy Długiej. (3—3) —5649—

— **Zakład fotograficzny Teofila Borettego** przeniesiony na ulicę Rymarską pod Nr 4ty, wprost Banku w Warszawie; ceny zniżone. (10—20)—5263—

— **Jozef Stabrowski** Patron przy Trybunale ciwilnym w Warszawie zawiadamia, że z dniem 1 lipca r. b. Kancellarję swoją przeniósł do domu Wajgla Nr 2 nowy, przy ulicy Tłomackie, 1-sze piętro od frontu. Tamże zgłaszać się raczą interesanci po informacją i odbiór akt w sprawach, Zdzisławowi Skłodowskiemu Adwokatowi do obrony w Trybunale powierzonych,—który za miejsce swego urzędowania obrał miasto Kielce i tam stale zamieszkuje.
(3—3) —5674—

— **Zakład czyszczenia Pierza i Puchu**, ulica Długa Nr 32 nowy, na Potkańskiem, zwraca uwagę Szanownej Publiczności, na porę obecną, jako najwłaściwszą i najprzyjaźniejszą do oddawania pościeli do czyszczenia. Czyszczenie odbywa się na poczekaniu po kop. 5 od funta pierza, $7^1/_2$ pierza pomięszanego z puchem i 10 kop. od samego puchu. Przy pomienionym zakładzie, odbywa się również sprzedaż pierza i puchu w różnych gatunkach i na różne ceny.
(3—4) —5317—

— *Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców Miasta Warszawy*, podaje do wiadomości publicznej, iż zapis uczniów do Szkoły handlowej na rok $1871/_2$ rozpocznie się z dniem 16 lipca r. b. i trwać będzie do włącznie 27go sierpnia r. b. w każdą niedzielę i święta.

Każdy nowozapisujący się uczeń, winien być zaopatrzonym w świadectwo z dopełnionego zapisu w Urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców, bez którego do egzaminu przypuszczonym nie będzie.

Nadmienia się przytem, że pomimo zapisu, lekcje w każdą niedzielę i święto bez przerwy odbywać się będą. (2—3) —5736—

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe,
w UŁADOWCE,
w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym odstępuje się rabat; przy składzie urządzona jest sprzedaż cząstkowa na kieliszki. (68—0)—9199—

Obicia Papierowe,
ROLETY DO OKIEN I CERATY
NAJTANIEJ,
W SKŁADZIE
SEWERYNA MAZUR i S-ki,
Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. (37—0) —1506—

Nauczyciel Gimnazjum, przyjmuje na stancję uczniów gimnazjum wyznania mojżeszowego. Bliższa wiadomość przy ulicy Karmelickiej, Nr 16 nowy. (3—3) — 5662 —

Magazyn Ubiorów dla dzieci
F. WINKLERA,
przeniesiony na tę samą ulicę Niecałą do domu W-go Szmideckiego pod Nr 8 nowy, poleca zawsze dobrze zaopatrzony Skład, dla obojga płci i na każdy wiek. (2—36) — 5818 —

RESTAURACJA
egzystująca przy ulicy Niecałej, pod firmą: **M. Knowiakowski**, przeniesioną została do Hotelu Niemieckiego przy ulicy Długiej, o czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, poleca się dobrem potraw i napojów po cenach zniżonych. Obiady z 5-ciu potraw po kop. 30. (2—3) — 5790 —

Potrzebny jest
UCZEŃ
do Handlu Żelaznego przy ulicy Nowy-Świat i róg Święto-Krzyzkiej, Nr 1246. (2—3) — 5777 —

Poszuje miejsca
PANNA.
która chce się zająć gospodarstwem domowem i dozorowaniem dzieci. Wiadomość w Właścicielki domu Marji Weigt, róg Tłomackiego i Bielańskiej Nr 599, wprost z Bramy w oficynie na dole, po lewej stronie (1—3) —5896—

Nauczyciel Gimnazjum,
spadły z etatu, otrzymawszy od Władzy Przełożonej pozwolenie do utrzymywania **na stancji Uczniów,** uczęszczających do Szkół publicznych w Warszawie, podaje o tem do wiadomości Rodziców i Opiekunów życzących umieścić młodzież **na stancji,** z nadmienieniem, że uczniom zapewnioną będzie gruntowna pomoc w naukach gimnazjalnych, oraz ciągła konwersacja w języku niemieckim.
O warunkach można powziąść wiadomość, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Ś-to-Krzyzkiej, w domu pod Nrem 50 nowym w oficynie, mieszkania Nr 24, u Nauczyciela A. Zaleskiego. (1—3) —5918—


Są potrzebne do umieszczenia na hipoteki tu w Warszawie zaraz: 1) **Rsr. 12,000** na spłacenie; mieścić się będą po Towarzystwie Kredytowem Miejskiem **rsr. 35,000,** na wartości domu rsr. 140,000. 2) **Rsr. 8,000,** na zastąpienie summy skarbowej zaraz po Towarzystwie, mieszczącej się na majątku wartości **rsr. 40,000** w Guberni Warszawskiej. Bliższa wiadomość w Kantorze składu Win L. Maringe, przy ulicy Marszałkowskiej. (1—3) —5876—

Poszukiwaną jest
APTEKA,
wartości od 5,000 do 6,000 rsr. Mający chęć zbycia, raczy zawiadomić o warunkach pod adresem W. Koope, właściciela aptuki w Warszawie. (1—3) —5878—


Przy ulicy Żórawiej Nr domu nowy 5, mieszkania Nr 2 sprzedaje się
GARNITUR MEBLI
orzechowych, rzeźbionych, modną materją krytych, Triumo w orzechowych ramach i kredensowa Szafa (Bufet) pod orzech zrobiona. Wszystko wyżej wymienione znajduje się w jak najlepszym stanie, i nabyć można za bardzo przystępną cenę. (1—3) —5888—

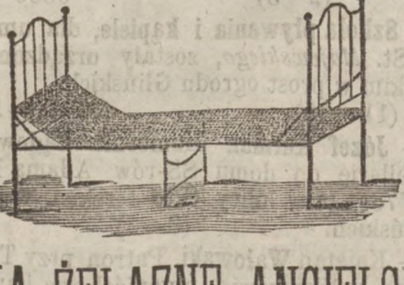
ASTMY
Duszność, Chrypka, Katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują w jednej chwili po użyciu Rurek antiastmatycznych p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych pp. Gallego i Ludwika Spiessa.
(2—12) — 5679 —

FABRYKA RAM i LUSTER.
GŁÓWNY SKŁAD
JÓZEFA BAUMGARTEN
w domu Roeslera. Nr 451 przy ulicy Senatorskiej na 1 em piętrze od Krakowskiego-Przedmieścia od frontu,
poleca się sortymentem luster:
Lustra w złoconych ramach rzeźbionych; **Lustra** w złoconych ramach gładkich; **Lustra** w ramach mahoniowych, orzechowych, dębowych i jesionowych, **Konsole** złocone rzeźbione, pod lustra, z marmurowemi blatami; **Konsole** pod lustra mahoniowe i orzechowe z blatami marmurowemi; **Trema** stojące; **Trema** Petersburskie złocone, mahoniowe, orzechowe, z blatami marmurowemi; **Gzymsy** do firanek rozmaite od kop. 75; **Listwy** na ramy złocone, łokieć od kop. 15; **Listwy** do obić papierowych; rozmaite **Sztychy,** oprawne i chromolitografie, **Ramy** do obrazów rozmaitej wielkości.
Wszystko to po cenach jak najniższych.
(9—12) — 5270 —

Zakład szycia K. Czepielińskiej,
został przeniesiony na ulicę Marszałkowską, pod Nr 67. Do tego zakładu, w którym przyjmuje się **Krawieczczyzna** do szycia i krajania, oraz bielizna, potrzebne są **PANNY** do wykończenia sukień. (3—3) —5690—

Najpraktyczniejsze i Najtańsze!
Pługi Wrzesińskie, całe żelazne kute.
Pługi Wrzesińskie drewniane.
Odkładnice i Lemiesze do tychże pługów.
Wypielacze całe żelazne.
Obsypniki Amerykańskie.
Poleca Zakład Rolniczy Hermana Goldenrynga,
przy ulicy Miodowej Nr 494 obok Kościoła Przemienienia Pańskiego. (25—32)—3716—

TYNKTURA NA PLUSKWY!
Najpewniejszy środek na zupełne wyniszczenie tego robactwa z ich zarodkami,
PROSZEK KAJENNY
na wszelkie robactwo domowe!!!
wiele przewyższający w skutku Proszek Perski, jest do nabycia w Składzie Głównym Zapałek **W. Dzisiewskiego,** przy ulicy Senatorskiej, Nr 467a, pierwszy dom od ulicy Bielańskiej, naprzeciw b. domu Petyskusa. — W tymże Składzie znajduje się **Proszek Perski** świeży, po $12^1/_2$, $22^1/_2$, 40 kop.
puszka i na funty w pęcherzach,
oraz Trucizna na Myszy i Szczury, **Bibuła** i **Lep** na muchy, tudzież **Benzina** do wywabiania plam i **Pochodnie** do obrzędów pogrzebowych. (10—10) —4810—



ŁÓŻKA ŻELAZNE ANGIELSKIE
i z fabryki MINTERA,
po cenie stałej fabrycznej,
dla dzieci od Rsr. 6 do 15.
„ dorosłych od rs. 5 kop. 50 do rs. 8 kop. 50.
„ „ z materacem drelichowym po rs. 8.
„ „ ozdobne od rs. 17 k. 50 do rs. 55.
Magazyn wyrobów żelaznych i stalowych
W. GEYER,
Nowy-Świat wprost Kopernika (6—6) — 5494 —

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE
z fabryki
Panów Montreuil Braci et Comp
w CLICHY la GARENNE pod PARYŻEM
Cukierki Cytwarowe łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.
Magnezja Angielska Henry's naśladowana, po bardzo umiarkowanych cenach.
Płyn zwany **Acide Phênique** przeciw ukąszeniu owadów i gadów jadowitych.
Seidlitz-Powders z etykietami angielskiemi, po cenach nadzwyczaj niskich.
W Warszawie w składach materjałów aptecznych Panów Gallego i Spiessa. (2—25) — 5688 —

Osoba w średnim wieku,
bezżenna, posiadająca języki: polski i rossyjski, i matematykę, oraz obeznana z przepisami administracyjnemi, policyjnemi, skarbowemi i w części z prawem, mogąca złożyć kaucji rs. 500, życzy sobie przyjąć obowiązek Rządcy domu, lub miejsce w kantorze. Ktoby życzył ją przyjąć, raczy złożyć swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod Lit. L.S. (3—6) — 5548 —

FABRYKA
Wyrobów Wełnianych
J. KUNIEWICZ i SPÓŁKA
przy ulicy Pięknej, pod Nr 1713a, nowy 1, rok drugi istniejąca, wyrabia płaty do pras hydraulicznych dla **Cukrowni, Olearni, Fabryk świec stearynowych,** to jest: przedmioty, których dostarcza zagranica. Polecając się z temi wyrobami łaskawym względom JJWW. i WW. Właścicielom pomienionych Zakładów, nadmienia, iż zamówienia przyjmuje sama lub przez pośrednictwo agenta swego W-go Leopolda Meyer. Próby gatunku płatów, mogą być nadesłane za otrzymaniem żądania. (3—6) — 5411 —


Jest do sprzedania,
Fortepian mahoniowy,
z fabryki Wiedeńskiej, za rs. 20; tamże jest linja stalowa duża, dla PP. Jeometrów. Wiadomość przy rogu ulicy Karmelickiej i Dzielnej, Nr 16 nowy, mieszkania Nr 16. (1—1) —5890—


Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w Fabryce Fortepjanów J. Hinza, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 24 nowy, **FORTEPJAN** Mahoniowy, z jednej z pierwszej zagranicznej fabryki, o 7-miu oktawach, mało używany, z całym Blatem i 4-ma Szprejcami, nowego fasonu, z tonem pełnym i silnym, w jak najlepszym stanie, za ostateczną cenę Rs. 175. (2—3) —5791—


Łóżka żelazne składane,
od 6 do 9 Rs. za sztukę, otrzymał Skład Towarów Żelaznych Jana Duschek, obok Poczty, przy Hotelu Saskim, Krakowskie-Przedmieście, Nr 427. Tenże Skład poleca świeżo nadeszły **PROSZEK PERSKI** na wygubienie robactwa, który sprzedaje w słoikach po 5, $7^1/_2$ i 15 Kop., jakoteż w pęcherzu po $^1/_4$, $^1/_2$, 1 i 2 funta.— Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. (2—3) —5740—


Garnitur Mebli
mahoniowych, składający się z Kozety, 6 Krzeseł ciemno-karmazynowym aksamitem krytych i Stolika przed kozetę, jest do sprzedania przy ulicy Leszno, Nr 727 (nowy 8), w mieszkaniu na dole. (1—1) —5912—


Meble Wiedeńskie
gięte, prawie nowe, mianowicie: 2 Kozety, 2 Fotele i 12 Krzeseł, z powodu wyjazdu są do sprzedania za pomierną cenę. Wiadomość w każdym czasie przy ulicy Wroniej, w domu Nr 26 nowy, na 2-m piętrze, Nr 8 mieszkania. (3—3) — 5711—


Z powodu wyjazdu są do sprzedania:
Garnitur Mebli
zupełnie nowy, z zagranicy sprowadzony, i kilkanaście Obrazów olejno malowanych, w złoconych ramach, za cenę przystępną. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej Nr 12, u Stróża. (2—4) —5848—


Do sprzedania
Garnitur Mebli mahoniowych,
składający się: z Kanapy, 2-ch Foteli, 6-ciu Krzeseł rypsem krytych, Stołu przed kanapę, Stolika do kart, Biurka, Szafy rozbieranej, 2-ch Łóżek i Lustra, przy ulicy Mokotowskiej, Nr 12 nowy, **w bramie,** drzwi **na prawo.** (2—3) —5825—


Jest do sprzedania
KOŃ
wierzchowy, ciemno-gniady, angielskiej rasy, bez żadnych wad, mający 5 lat wieku i wzrostu $4^1/_2$ werszk. Dowiedzieć się o nim można w Kirassjerskich Koszarach w Łazienkach, w 2-giej baterji 3-ciej artylleryjskiej brygady, u Wachmistrza Miklaszewskiego. (1—3) —5894—

W pięknem położeniu o 7 wiorst (mil) od Warszawy są do wynajęcia
3 lub 4 Pokoje z kuchnią
i górą. Ktoby więc z Szanownych Panów Emerytów dla świeżego powietrza i oszczędności chciał nająć takowe, raczy się zgłosić po bliższą wiadomość pod Nr 128, przy ulicy Piekarskiej na drugie piętro, mieszkania Nr 16. (1—1) —5893—

Niniejszem mam zaszczyt donieść, iż z dniem 18 lipca otworzyłem przy Nowym-Świecie, pod Nrem 1-szym nowym, w domu Hr. Wołłowicza
SKLEP
z doborowemi, gatunkami **Mąki, Legumin** i **Pieczya**. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, zapewniam, iż wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić będę się starał. — Fr. **Degórski.** (1—3) —5870—

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 157.

Dnia 18 Lipca 1871 roku. *Wtorek.* *Dnia 6 (18) Lipca 1871 roku.*



RZECZY ZNALEZIONE, które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego":

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka*, na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim*, na ulicy Wierzbowej;
3. *Papiery Adolfa Abrama*, na placu S-go Aleksandra.
4. *Paczka Rękawiczek*, skrojonych do szycia, znalezione dnia 7 Lipca r. b.

J. STATKOWSKIEGO
dziełko p. t.:
Przystępny wykład pierwszych zasad Ekonomji społecznej moralnej,
jest do nabycia w Księgarni Gebetnera i Wolfa.
Cena Kop. 30.
(17-0) —3593—

CNOTLIWI
powieść
przez
ELIZĘ ORZESZKOWĘ,
cena Rs. 1 Kop. 20,
wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.
Skład główny u Gebetnera i Wolffa.
(3-3) —4259—

We wsi Kątach, pod Nrem 20, jest do sprzedania

K O L O N J A,

obejmująca gruntu pszennego dziesiatyn 8, (morg 16 pręt. 20), wraz z Domem mieszkalnym o czterech Pokojach, z Piwnicą murowaną i Zabudowaniami gospodarskiemi, w dobrym stanie, oraz zasiewami ozimemi i jaremi; podwórze oparkanione, mające dwa Ogrody fruktowe, na którem mieści się Studnia ocembrowana. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 406/7, u P. Jamiołkowskiego. (1—3)—5903—

W dniu 13 (25) lipca r. b, o godzinie 10-tej z rana, odbędzie się w Trybunale Cywilnym w Warszawie, publiczna sprzedaż **Nieruchomości** w mieście Łodzi, pod Nrem 1,110 położonej, składającej się z **Domu** murowanego o parterze i piętrze, tudzież zabudowań gospodarskich ogólnej rozległości około ½ dies. (morg. 1) prętów 150. Licytacja zacznie się od summy rsr. 4,274 kop. 80⅓, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Na vadium złożyć trzeba rsr. 1,000.
Bliższe wiadomości powziąść można u podpisanego Obrońcy w Warszawie, przy ulicy Leszno pod Nrem 663/4/5 zamieszkałego. — **Józef Kiszrot**, Patron. (1—3) —5882—



REALNOŚĆ w mieście Kielcach, pod Nrem 286 przy ulicy Staro Warszawskie Przedmieście, składająca się z Domu murowanego, 2-ch Domów drewnianych, Stodoły, 3-ma Wozowniami, tyluż Stajniami, Spichlerzem, Lamusem i Piwnicami murowanemi, z Ogrodem i 9-ma dziesiatynami pola, czyniąca dochodu rocznego około Rs. 900, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość u Właścicieli tamże.
(3—3) -5349—

Rubli sr. 4,000.
Summa ta może być oddaną na spółkę do jakiegobądź zakładu lub przemysłu korzystnego, z wszelkiem zapewnieniem kapitału. Osoba interessowana zechce przedstawić swój projekt z zastosowaniem się do powyższych warunków i takowy pozostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit. N. (2—3) —5810—

Zniżenie ceny
od dnia 13 bież. mies.
SERA ŚMIETANKOWEGO
czyli LIMBURSKIEGO krajowego
funt po kop. 30,
w Składzie owoców **F. Wróbel**, obok Kościoła S-go Krzyża, wprost statui Kopernika. (2—6) —5781—

Warszawskie Towarzystwo
Ubezpieczeń od ognia
Podaje do wiadomości publicznej, że **z dniem 15 Lipca** r. b., biura Towarzystwa przeniesione zostały **do domu JW. Ludwika Hr. Krasińskiego, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 7 nowy**, na pierwsze piętro.
(3-3) —5809—

OSOBA
w średnim wieku, posiadająca język Russki i Polski, życzy sobie przyjąć **Obowiązek** Rządcy Hotelu lub Domów prywatnych z kaucją, na żądanie odpowiednią. Interessowane Osoby zechcą się zgłosić na Kanonję, pod Nr 56 (nowy 4), bez pośrednictwa osób trzecich, lub raczą nadesłać adressy, do mieszkania w oficynie, na piętrze Nr 6. (1—3) —5887—

Potrzebna jest
OSOBA,
w średnim wieku, Panna, któraby umiała dobrze pisać, rachować i była obeznana z handlem. Wiadomość przy ulicy Niecałej, Nr 2 nowy, mieszkania Nr 9. (1—3) —5911—

Zdolny i dowody uzdolnienia posiadający
GORZELANY,
mogący się podjąć wydać odpowiednią ilość Alkoholu z Krochmalu w kartoflach zawartego, i próbomierzem Krockera wykazanego, potrzebny do nowo-urządzonej Gorzelni w Powierciu pod Kołem. Zgłosić się można do Administracji dóbr Powiercie, przy stacji pocztowej Koło. (1—3) —5886—

U c z e ń
w wieku od lat 14-tu do 16-tu, dobrej konduity, potrzebnym jest do **CUKIERNI** A. **Kopijowskiego**. Krakowskie-Przedmieście Nr 444. (1—3) —5881—

O S O B A
przybyła z zagranicy, nauczyć może robienia **KWIATÓW** w 16-tu godzinach; potrzeba tylko naparstka i nożyczek. Nauka kosztować będzie rubli 4. Nowe-Miasto Nr 330, na 3-ciem piętrze. (1—3) —5880—

MALINY DOJRZAŁE
na konfitury i soki,
również **Agrest** i **Porzeczki**, sprzedają i obstalunki przyjmują się w ogrodzie S-go Kazimierza na Tamce i w Owocarni obok kościoła S-go Krzyża
Franciszka Wróbel.
(4-6) —5782—

NASIENIA RZEPY
ŚCIERNISKOWEJ lub UGOROWEJ

długiej pastewnej wielkiej, funt kop. 50.
okrągłej białej delikatnej, funt kop. 50.
„ żółtej Bortfeldskiej, funt kop. 60.
Turnipsu bardzo wielkiego angielskiego Pomeranian Globe, funt kop. 70.
„ White Globe z Norfolku okrągłego, funt kop. 75.
„ olbrzymiego Imp. pourple top. funt k. 80

Nadszedł świeży transport do
Składu Nasion i Cukru
J. G. BERLIŃSKIEGO,
przy ulicy Rymarskiej Nr 471a, wprost Banku.
(4—6) —5660—

W Dobrach Szczaki, 23 wiorst przy szosse z Jerozolimskich rogatek położonych, jest do wydzierżawienia
Ogród Fruktowy i Warzywny,
kilka dies. (kilkanaście morgów) powierzchni mający. Ubiegający się o tę dzierżawę od dnia 1 Października r. b., winien być zaopatrzony w gotowiznę za dzierżawę roczną i dobre świadectwa ze zdolności ogrodniczych; zgłosić się można na gruncie dóbr wzmiankowanych. (3—3) —5668—

PIEKARNIA
w miejscu korzystnem, przy ulicy Wspólnej, obok Nowego-Targu, od 1 Października r. b. jest do wynajęcia. Wiadomość u Właściciela domu Nr 1648 (nowy 15).
(1—3) -5919—

MLEKO.
Przy ulicy Święto-Jerskiej, wprost Ogrodu Krasińskich, w domu W-go Krupeckiego Nr 24 nowy, są **KROWY**, gdzie można dostać świeżego Mleka, garniec po 32 kop., kwarta po kop. 9, a kwaterka po kop. 2½; dojenie krów rozpoczyna się najregularniej rano o godzinie 6-tej, w połdnie o godzinie 1-szej i wieczorem o godzinie 8-ej. (1—3) —5891—

Ormijańska Mięszanina,
na wytępienie wszelkiego robactwa.
Mięszanina ta jest najpraktyczniejszy sposób zupełnego wytępienia w kilka dni największego rojowiska wszelkich robactw, przewyższający nawet Proszek Perski, oraz **Indyjska Kasza** na wytępienie **Szczurów i Myszy**, która to powszechnie uznana za praktyczną pozbycia się tychże. Sprzedaje się w Składzie Zapałek **R. Böhma** ulica Nowo-Senatorska wprost Hotelu Rzymskiego, u **Robaczyńskiego** w Gmachu Wielkiego Teatru przy ulicy Wierzbowej, i u **Hejnego** w Magazynie Obuwia przy ulicy Wierzbowej oraz **Plaster** na wygubienie odcisków bardzo skutecznym.
(4—0) —5696—

Od dni kilku otwartą została
OWOCARNIA
w Ogrodzie Saskim w altanie, do której nadchodzą codziennie Owoce zagraniczne i krajowe; sprzedaż odbywa się po cenach nader umiarkowanych, jako to: funt Czereśni kop. 15, funt Truskawek, kop. 25, funt Śliwek węgierskich kop. 20, Morele po kop. 3, porcja Poziomek ze śmietanką kop. 20, oraz inne Owoce nadchodzące sprzedawać się będą po cenach najumiarkowańszych. — **M. R.** (2—3) —5845—

Skład Papieru A. Chodowieckiego
dawniej
RAKOCZY,
poleca jako nowość **Tabliczki** pergaminowe w różnych wielkościach, użyteczne dla kantorów i zakładów naukowych. Wyżej wspomnione tabliczki mają tę wyższość nad szyfrowemi, że nie łamią się i po napisaniu zwykłym ołówkiem, dają się z łatwością ścierać. (3—3) —5720—

Skład Węgli i Drzewa
pod firmą:
N. MACHONBAUM,
przy ulicy **Chmielnej** Nr 28, **od Marszałkowskiej** za Apteką W-go Borkowskiego, drugi dom.
Poleca się najlepszym węglem **Sosnowickim** i prawdziwym **zagranicznym**, po cenie z dostawą za korzec po rs. 1.
Za korzec kostkowego krajowego z dostawą, po kop. 80, zaś kostkowy w najlepszym gatunku po kopiejek 90.
Kupującym więcej **nad 10 korcy** lub wagonami **odstępuję rabat.**
Węgle odsyłam już **od 3 korcy** w skrzyniach ostemplowanych i zablombowanych z największą akuratnością i rzetelną miarą.
Za odwożkę węgla do **letnich mieszkań za rogatki** dopłata tylko kopytkowego.
Sążeń drzewa sosnowego suchego z dostawą, po rs. 11.
¼ sążnia rąbanego z dostawą, po rs. 3.
Sążeń drzewa twardego z dostawą, rs. 13.
¼ sążnia rąbanego z dostawą, rs. 3 kop. 75,
(2—6) —5772—

Żądaną jest Posadzka
stara, łokciowa, w kwadraty 2 dębowe, 2 jesionowe, sztuk 50. Ktoby posiadał takową na zbycie, zechce zostawić adres w ciągu dni trzech, w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," pod lit. **J. S.** (1—1) —5872—

DRYLE czysto nicianne, angielskie, na garnitury męzkie i dla dzieci, stosowne do obecnych upałów.

Płótna wyłącznie prześcieradłowe Belgijskie, szerokości 3, 3⅛, 3½ łokci, na 90 kop, rs. 1 kop. 50, rs. 1 kop. 65.

Płótna Irlandzkie tak zwane (Goldenflachs), bez apretury, po cenie 30 do 50 rubli.

Płótna Szlązkie w przędzy bielone, surowe tanie.

Płaszcze i Prześcieradła tak zwane Cbińskie do kąpieli.

Skład Płótna i Sukna
J. NOWAKOWSKIEGO,
ulica Nowo-Senatorska, Nr 477.
(2—6) —5762—

ZAKŁAD SZYCIA BIELIZNY
L. KOTTWITZ,
który dotychczas istniał, przy ulicy Elektoralnej, pod Nrem 784, przeniesiony został na tę samą ulicę pod Numer 788 (nowy 23), wprost szpitala S-go Ducha. Zaopatrzywszy swój Zakład wyborem gotowej **Bielizny** i **Negliżyków** damskich, takowe polecam Szanownej Publiczności i nadal przyjmuje wszelką **Bieliznę** do szycia, z materjału mi dostarczonego. — **L. Kottwitz.** (3—3) —5701—

LODOWNIE PRZENOŚNE.
Zniżona cena, przedaje Fabryka wyrobów mechanicznych. Ulica Elektoralna Nr 28. (1—3) —5915—

Potrzebne są do umieszczenia
GUWERNANTKI
Francuzki, Polki, Bony Niemki, Guwernerowie, Panny Służące i Gospodynie do zarządu domu,—oraz są miejsca dla podobnych kandydatek. Wiadomość u zajmującej się Stręczeniem Guwernerów i Guwernantek, ulica Długa Nr 557 (nowy 32) na Potkańskiem, wprost Hotelu Niemieckiego.
(3—3) —5364— **Cieślińska.**

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473c, nowy 5).—Дозволено Цензурою.